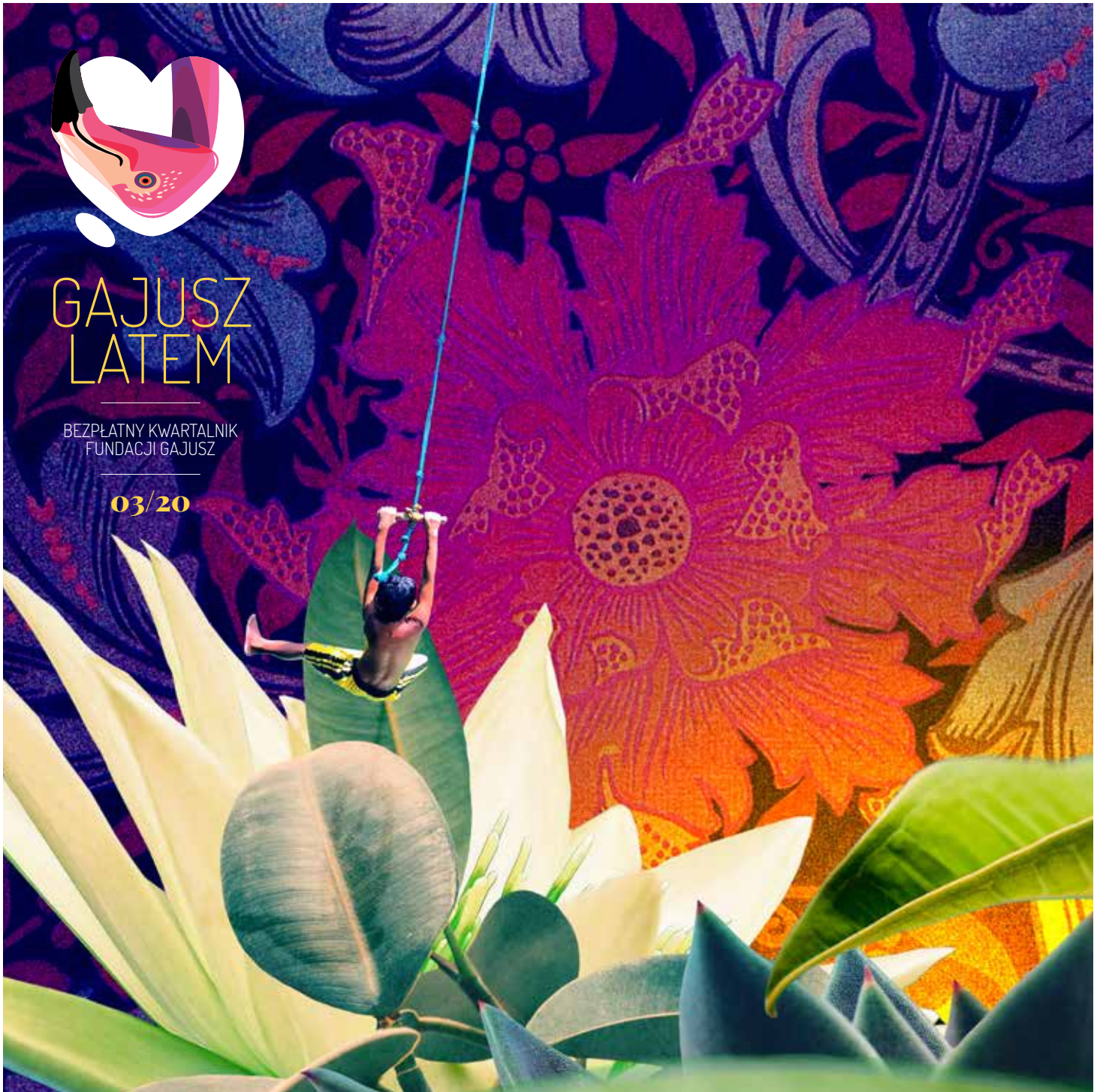




GAJUSZ LATEM

BEZPŁATNY KWARTALNIK
FUNDACJI GAJUSZ

03/20





Gorzej niż najgorzej

Był początek marca. Za murem Pałacu świat zaczął się zmieniać. Zapanowała atmosfera niepokoju i niepewności. Naszym zadaniem było do środka dostarczać wyłącznie spokój i poczucie bezpieczeństwa.

Zespół Gajuszowych specjalistów przygotował specjalne zalecenia. Poprosiliśmy pracowników, by zrezygnowali z poruszania się środkami komunikacji miejskiej – świetnie sobie z tym poradzili, organizując koleżeńskie podwózki! Doradziliśmy, by ograniczyli oglądanie wiadomości, które potęgują stres, a jak najwięcej relaksowali się na spacerach czy przy dobrej lekturze. Wszystko po to, by nasze dzieci nie odczuły zmiany.

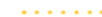
Nie lekceważyliśmy oczywiście zaleceń – zaostrzyliśmy rygor sanitarny. Ograniczyliśmy liczbę osób, które mogły przebywać w fundacji. Niestety, oznaczało to także rezygnację z bezcennej pomocy wolontariuszy...

Na naszych oczach świat zmienił się w ciągu kilku dni. Opustoszały ulice, zamknięto kina, restauracje, sklepy. Stało się to tak szybko, że chyba każdy odczuwał niepokój. W szpitalach zaczęto brakować krwi. Mali pacjenci oddziałów onkologicznych dopytywali, czy przez to umrą...

I w tym chaosie zdarzeń, w Berlinie została mała Jagienka z rodzicami. Była po ciężkiej operacji, osłabiona, wystraszona, stęskniona za domem, swoim pokoikiem i zabawkami. Zorganizowanie powrotnego transportu medycznego okazało się ogromnym wyzwaniem. Wiele firm odmówiło. Szczęśliwie na wysokości zadania stanął Medax-Trans. Ich ekipa za symboliczną opłatą przywiozła dziewczynkę do Łodzi.

Wraz z wirusem pojawił się kolejny gatunek Bohatera – to #CzłowiekPlus. Bez ryzyka zaradza optymizmem, szacunkiem i bezinteresownie pomaga. Mamy dowody na to, że jest ich całe mnóstwo! W czasie kryzysu natychmiast mogliśmy liczyć na wsparcie wielu firm i osób.

Zanim nieprzewidziana epidemia opanowała świat, mieliśmy ważny plan – remont domu dla dzieci okrutnie doświadczonych przez los. Zbyt chorych na dom dziecka, za „trudnych” na rodzinę zastępczą. Wirus zahamował te



Życie jednak trzeba się uczyć przez całe życie, a czym zapewne jeszcze bardziej się zdziwisz, przez całe życie trzeba się uczyć umierać.

{ LUCJUSZ ANNEUSZ SENEKA }

działania, niemalże odebrał ostatnią nadzieję. Ale wówczas, niczym Dobra Wróżka, znów wsparła nas Pani Karolina Furman, właścicielka TAJM Catering Dietetyczny. To dzięki niej możemy kontynuować pracę i przywrócić pokrzywdzonym istotom wiarę w ludzi i świat.

Cudowna wiadomość przyszła w Prima Aprilis od firmy McCormic, która organizuje konkursy dla swoich pracowników angażujących się w projekty społeczne. W tym roku najlepsza na świecie okazała się nasza wolontariuszka, Anna Sobór. To nie tylko ogromna radość, ale i 25 000 \$ dla Gajuszątek.

Fantastyczną postawą wykazało się także prawie 400 osób, które wsparły akcję „Gorzej niż najgorzej”. Pilnie musieliśmy zebrać pieniądze na pomoc dla podopiecznych hospicjum domowego. W wielu rodzinach do śmiertelnej choroby dziecka dołączyły zmartwienia związane z nagłym pogorszeniem się ich sytuacji finansowej.

Los zafundował nam ciężką sesję pełną trudnych egzaminów. Nie wszyscy je zdadzą śpiewająco, a poprawek raczej nie będzie. Najważniejsze przedmioty to odpowiedzialność, empatia, umiejętność poświęcenia się dla innych. Dzieci nam ufają, a to jest zobowiązanie dla nas, przestraszonych dorosłych. Póki co Księżęta i Tulisie nie zauważyły zmiany. Brykają na salach zabaw i na SIM-ie (Sala Intensywnej Miłości). Ktoś czuwa w dzień i w nocy. Są masowani, tuleni, kochani.

Dziękujemy, że możemy zapewnić im opiekę na najwyższym poziomie!



Visa Ławoche Uliotkowska
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz



- 2 | **Pokój pożegnań w szpitalu Rydygiera w Łodzi**
od Gajusza dla mam, które tracą ciężę
- 4 | **Jak ciężko chora Jagienka uratowała Michała**
łobuziak z domu dziecka i jego nowa koleżanka
- 6 | **Bezpieczna przystań**
kiedy rola wolontariusza ulega wyciszeniu
- 8 | **Kochany Piotrusiu**
list od "babci" Krysi
- 12 | **Moc marzeń**
historia niezwykłego rodzeństwa
- 16 | **Kubuś zaczyna szkołę!**
poważny krok w życiu naszego księcia
- 19 | **Gajusz poleca**
polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 20 | **Dobro*Byty**
w firmach, ludziach cud ukryty
- 21 | **Druczek przelewu**
czyli jedna z opcji pomocy



FUNDACJA GAJUSZ

93-271 Łódź, ul. Jarosława Dąbrowskiego 87
+48 42 631 00 41 • godz. pracy pn - pt, 9:00 - 17:00
biuro@gajusz.org.pl • www.gajusz.org.pl
NIP 725 16 57 818 • KRS 0000 109 866
NR. KONTA 76 1240 6960 7390 0003 0000 0000

foto Agnieszka Bohdanowicz, Fundacja Gajusz,
freeimages.com • pr. graf. i skład Michał Poniedziałki
druk Arsa - Pasja i Kolor (arsa.net.pl)

Słowa pomagają

Dziękujemy dziennikarzom, którzy wspierają nas i pomagają trafić z informacją do Czytelników. Posiadamy dowody na to, że słowo pisane ma ogromną moc.

POKÓJ POŻEGNAŃ W SZPITALU RYDYGIERA W ŁODZI

Matylda Witkowska,
Dziennik Łódzki, 21 lutego 2020 r.

W szpitalu im. Rydygiera w Łodzi otwarty został pokój pożegnań. Będą z niego korzystały kobiety, które poronią lub urodzą śmiertelnie chore dziecko. Dzięki temu nie będą musiały przebywać z matkami zdrowych noworodków. Pokój powstał dzięki inicjatywie Fundacji Gajusz.

Przytulny pokój został urządzony na oddziale ginekologicznym szpitala, z dala części położniczej, gdzie przychodzą na świat zdrowe maluchy. W niewielkim pomieszczeniu znalazło się łóżko, przewijak, łazienka i rośliny w doniczkach. Są też zestawy małych ubranek przygotowane przez organizację Tęczowy Kocyk. Można w nie otulić dzieci, które przyszły na świat nawet na wczesnych etapach ciąży.

Pokój przeznaczony będzie dla kobiet, które zdecydują się urodzić śmiertelnie chore dziecko, lub dla kobiet, które mimo dobrych rokowań nagle tracą ciążę. Jak podkreśla Tisa Żawrocka-Kwiatkowska, prezes Fundacji Gajusz, prze-

bywanie w jednej sali matki zdrowego malucha i kobiety, która straciła dziecko, jest dla obu pań bardzo trudne.

– Gdy jedna kobieta przeżywa dramat i płacze, a druga cieszy się ze swojego dziecka i chce robić zdjęcie, to żadna z nich nie czuje się dobrze – wyjaśnia.

Personel szpitala im. Rydygiera został przeszkolony przez psychologa. Dzięki temu mają wiedzieć, jak się prawidłowo zachować i jak bronić się przed ciężkimi przeżyciami. – Taki poród to sytuacja trudna także dla biorącego w nim udział personelu – podkreśla prezes Paczkowska.

Według szacunków Fundacji Gajusz z pokoju korzystać będzie rocznie ponad sto kobiet. Z tego od kilkunastu do dwudziestu kilku to podopieczne hospicjum perinatalnego fundacji. To obecnie jedyny taki pokój w Łodzi.



Z pokoju korzystać będzie rocznie ponad sto kobiet. To obecnie jedyny taki pokój w Łodzi.



JAK CIĘŻKO CHORA JAGIENKA URATOWAŁA MICHAŁA, ŁOBUZIAKA Z DOMU DZIECKA

Blanka Rogowska,
Gazeta Wyborcza, 26 stycznia 2020 r.

Michał z domu dziecka dużo w życiu przeszedł. Przez to nie czuł już ani radości, ani smutku. Uratowała go Jagienka, ciężko chora dziewczynka, która pilnie potrzebuje operacji. Teraz Michał kręci o niej film.

Jagienka: Po operacji, którą przeszedłam w Olszynie, bardzo mi się polepszyło, ale tylko na chwilę. Zaczęłam chodzić. Ale teraz każdy krok jest dla mnie taki ciężki. Muszę pojechać na kolejną operację – do Niemiec. Boję się, ale co tam stres, skoro mogłabym być w końcu zdrowa.

Michał: Rok temu musiałem opuścić dom, byłem w pogotowiu opiekuńczym, teraz mieszkam w domu dziecka. Między mamą a siostrą doszło do konfliktu i siostra znalazła się w szpitalu. Teraz mój kontakt z mamą jest ograniczony. Nie mogę do niej nawet zadzwonić. Piszemy listy.

Trudno było mi znaleźć kogoś, kto chciałby zostać moim opiekunem prawnym. Sąd poprosił pana Piotra Rydzewskiego, zastępcę dyrektora MOPS, i panią Tisę Żawrocką-Kwiatkowską, prezes Fundacji Gajusz, o pomoc w znalezieniu takiej osoby. To oni wysłali mnie do „Cukinii”. Zacząłem tu terapię u pani Justyny Łągiewczyk. Musiałem poukładać bałagan, który miałem po tym wszystkim w głowie. Tak się złożyło, że kiedy kończę moje spotkania, do gabinetu wchodzi Jagienka. Roześmiana, rozgadana, taka mądra jak na swój wiek. Zapytałem terapeutkę, kto to jest. Uśmiechnęła się tajemniczo i nic nie powiedziała. A tydzień później zaproponowała mi wspólną terapię z Jagienką. Na początku pomyślałem sobie, co to za pomysł – mała dziewczynka i ja? Oboje z zupełnie innych światów. Ale chciałem ją poznać.

Celem terapii było to, by Jagience dać siłę, radość, wesprzeć ją przed operacją. Żeby miała takiego kolegę, co sprawi, że trochę zapomni

o tym, że ją boli. A ja miałem problem z odczuwaniem prostych emocji – dobrych i złych. Nie czułem radości, nie uśmiechałem się. Jagienka mnie tego od nowa uczyła. Przy niej się trudno nie śmiać.

W życiu, zwłaszcza jak masz taki wielki problem, bardzo ważni są ludzie. Jagienka wiele wycierpiała. Ale jej mama, tata, babcia, Fundacja Gajusz, a teraz też ja, staramy się stworzyć jej te dobre chwile. Przecież gdyby nie miała tych ludzi, jej los byłby inny. Gdybym ja jej nie miał, pewnie też w moim życiu byłoby inaczej. Jestem jej wdzięczny za to, co dla mnie zrobiła. Ona nie wie, ile dobra i szczęścia mi daje. Uczy mnie, jak być szczęśliwym, jak być smutnym, złym, radosnym. Każdy jej wybuch śmiechu, uśmiech, który pojawia się z mojego powodu, sprawia, że czuję, że coś w życiu mam. Jest dla mnie teraz najważniejszą osobą. Czuję się w końcu komuś potrzebny.

.....
**Nie czułem
radości, nie
uśmiechałem się.
Jagienka mnie
tego od nowa
uczyła. Przy niej
się trudno nie
śmiać.**

.....
**Jest dla
mnie teraz
najważniejszą
osobą. Czuję się
w końcu komuś
potrzebny.**
.....



Bezpieczna przystań

Monika Błaszczuk

Gdy pojawiają się rodzice, rola wolontariusza ulega wyciszeniu. Nie czujemy żalu czy zazdrości. Dla nas to najpiękniejszy czas i prezent – móc patrzeć, jak powstaje rodzina.

Tuli Luli to inny świat, bajkowy i wyjątkowy. Tyka tu zegar, który wyznacza godziny karmienia, usypiania i zabawy. Odmierza czas na miłość i bliskość. Tu po prostu chce się być. To stacja ładowania baterii.

Moją działalność w fundacji mogłabym określić jako czysty egoizm. Podobno zdrowy i potrzebny, bo dobry wolontariusz powinien znaleźć też coś dla siebie. Ja zdecydowanie znajduję. Każdy ma-luszek jest wyjątkowy. Naszym celem jest nauczyć go tworzyć więź, by potrafił zbudować relację emocjonalną z rodzicami. Najważniejsze, że Tuli Luli to tylko i aż stacja pośrednia dla niemowląt. To jedynie przystanek w ich życiu.

Zadaniem ośrodka jest zaopiekowanie się dzieckiem do czasu znalezienia nowego domu i rodziny. Otaczamy je mądrą, dojrzałą i zdrową miłością. Kiedy przychodzi moment rozstania, nasze oczy są mokre od łez, ale serca wypełnia radość i ulga, że kolejny raz wygraliśmy wyścig z procedurami.

To cudowne, gdy nasz Tuliś staje się córką lub synem, zdobywa babcię, dziadka. Ma wreszcie to, co powinno mieć każde dziecko – swój własny dom i kochającą rodzinę. Pamiętam moją pierwszą sobotę bez Asi. Było sentymentalnie, nostalgicznie i przeraźliwie cicho. Cisza to towar deficytowy w Tuli, a wtedy było jej zdecydowanie za dużo. Tęskniliśmy i cieszyliśmy się, że jest bezpieczna w domu.

W lipcu 2017 r. zawitała do nas Kamilka. Nigdy nie widziałam tak smutnego dziecka. Patrząc na nią, trudno było ustalić, gdzie kończy się smutek, a gdzie zaczyna żal i cierpienie. Piękne oczy przesłaniały napuchnięte od ciągłego płaczu powieki. Serce pękało.

Doświadczając miłości, czułości i ciepła, nauczyła się nie płakać. Zaczęła walczyć o siebie. Jej losy wyjątkowo długo były niepewne. Kandydaci na rodziców pojawili się niespodziewanie. Poczulałam wówczas ogromną radość i ulgę. Było oczywiste, że skradnie ich serca tak, jak skradła moje.

Gdy pojawiają się rodzice, rola wolontariusza ulega wyciszeniu. Nie czujemy żalu czy zazdrości. Dla nas to najpiękniejszy czas i prezent – móc patrzeć, jak powstaje rodzina. Kamilka odjechała do domu 27 lutego 2018 r. Nadal dostaję zdjęcia, by móc śledzić jej kolejne pierwsze razy: wycieczkę rowerową, skoki w kaloszach po kałużach, zamki z piasku.

Rodzice opowiedzieli mi, jaką drogę przebyli, by zostać mamą i tatą. Tuli Luli na zawsze będzie wpisane w życiorys ich córki jako bezpieczna przystań, w której znalazła ciepło, czułość i najlepszą możliwą wówczas opiekę. Zamierzają kiedyś opowiedzieć jej, gdzie spędziła pierwszy rok swojego życia.

Nigdy nie zapomnę słów mamy Kamilki: „Dziękuję, że byłaś przy naszej córce w trudnych dla niej momentach. Dawałaś jej radość i nauczyłaś kochać”.



K o -
c h a n y
P i o t -
r u s i u

Postanowiłam napisać,
bo bardzo za Tobą tęsknię.
Ostatnio widzieliśmy się
9 marca, pamiętasz?

Twoja „babcia” Krysia





K o -
c h a n y

P i o t -
r u s i u

Postanowiłam napisać, bo bardzo za Tobą tęsknię. Ostatnio widzieliśmy się 9 marca, pamiętasz? Bardzo ucieszyłeś się, gdy przysłałam do Pałacu. Przybiegłeś do mnie, pokazując, że chciałbyś pójść na dwór. Nasz spacer zwykle zaczyna się od powitania krasnala, który stoi przy głównym wejściu, i szybkiego zjechania „z górki na pazurki” z podjazdu. Następnie objeżdżamy całe podwórko, sprawdzamy, ile jest zaparkowanych samochodów i jakiego są koloru.

Jeździmy również po ogrodzie. Ostatnio odkryliśmy warzywniak. Rośnie tam pachnąca natka, którą ciocie dodają do Twoich zupek. Najbardziej lubimy „stać na warcie”. Otwieram furtkę i możemy patrzeć na świat. Liczymy przejeżdżające auta. Ty naśladujesz ich odgłosy. Tego dnia była awaria i wszystkie tramwaje stały. Potem śledziliśmy lecący samolot, aż nam zniknął z oczu. Przechodnie uśmiechali się, a niektórzy machali. My ich też pozdrawialiśmy. Pieski podchodziły z chęcią zabawy, a Ty się cieszyłeś.

W końcu wróciliśmy do Pałacu. Umyliśmy ręce, pamiętając o policzeniu i dokładnym wytarciu wszystkich paluszków. Poszliśmy bawić się dinozaurami. Jest ich dużo. Jedne tupią, inne sapią, niektóre wskakują na krzeselko albo na ciężarówkę lub chowają się za pojemnikiem, do którego je wrzucasz. Są też takie, które latają albo Cię łaskoczą i takie, które gryzą w palce. Ale Ty się wcale nie boisz!



Tego dnia miałeś apetyt i bardzo ładnie zjadłeś obiadek. Oczywiście pamiętałeś o sprawdzeniu, czy posiłek jest dostatecznie ciepły. Piotrusiu, uwielbiam chwilę, kiedy biorę Cię na ręce i zwyczajnie chodzimy po korytarzu. Przytulasz się do mnie, a ja klepię z pamięci wierszyki. Gdy się rozstawaliśmy, miałam w planie odwiedzin za trzy dni. Niestety, ten brzydki wirus pokrzyżował wszystko...

Piotrusiu, wiesz, że minęły trzy lata, odkąd trafiłam do Pałacu? Dokładnie w moje imieniny, 13 marca 2017 r., zaczęłam kurs dla wolontariuszy. Trzynastka jest moją szczęśliwą liczbą również dlatego, że 13 grudnia masz urodziny, ja następnego dnia. Pamiętam, że prawie wszyscy uczestnicy szkolenia chcieli zostać przydzieleni do Tuli Luli. Jestem niezmiernie wdzięczna Gabrysi, koordynatorce wolontariatu, że skierowała mnie do Pałacu – to był strzał w dziesiątkę, bo poznałam Ciebie!

Jestem
niezmiernie
wdzięczna
Gabrysi,
koordynatorce
wolontariatu,
że skierowała
mnie do Pałacu
– to był strzał
w dziesiątkę,
bo poznałam
Ciebie!

Ostatnio zjrzałam do notatek z wykładów i znalazłam tam moje bazgrołki. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, jak wygląda logo fundacji – może zamiast kotków rysowałamby flamingi?

Piotruniu, od tygodnia siedzę w Kutnie. Powinam cieszyć się ładną pogodą, robieniem wiosennych porządków w ogródku. Ale zastanawiam się, kiedy skończy się epidemia i będę mogła Cię zobaczyć. Jesteś moją radością, moim Słoneczkiem.

Życzę Ci zdrowia, radości i energii do zabawy.
Ściskam mocno i do zobaczenia,

Twoja „babcia” Krysia





MOC
MARZEŃ
Joanna
Bednarska



Patryk przeszedł chemioterapię, operację chirurgiczną, radioterapię, leczenie przeciwciałami anti-GD2 oraz autoprzeszczep.



Organizm nie poddał się chorobie. Chłopiec wyzdrowiał, wykazując się ogromną siłą ducha i skupiając na rozwijaniu własnych zainteresowań. Patryk ma bardzo konkretne plany na przyszłość. Od dawna wie, że chce zostać architektem. Są na to duże szanse, gdyż przejawia prawdziwy talent do rysowania technicznego. Nie spoczywa na laurach i we własny rozwój wkłada bardzo dużo pracy, np. uczęszczając na profesjonalne lekcje rysunku architektonicznego.

Kilka lat temu skonstruował makietę osiedla, na którym mieliby zamieszkać wszyscy otaczający go dobrzy ludzie. Znalazło się mieszkanie dla ulubionej pani doktor Małgosi oraz dla psycholog Bogny, która pomogła spełnić jedno z jego marzeń i namówiła zarząd fundacji na zakup klocków Lego Technic.

Podczas trudnych pobytów w szpitalu z chłopcem zawsze była jego mama. Starła się nie poddawać nawet w najtrudniejszych chwilach. Zараżała optymistycznym uśmiechem wszystkich wokół. Jej niezwykła moc podnosiła na duchu również innych rodziców. Matczyna siła i nie znająca granic miłość do syna spowodowały, że Patryk nie zapomniał o swoich marzeniach ani nie stracił wiary w możliwość ich urzeczywistnienia.

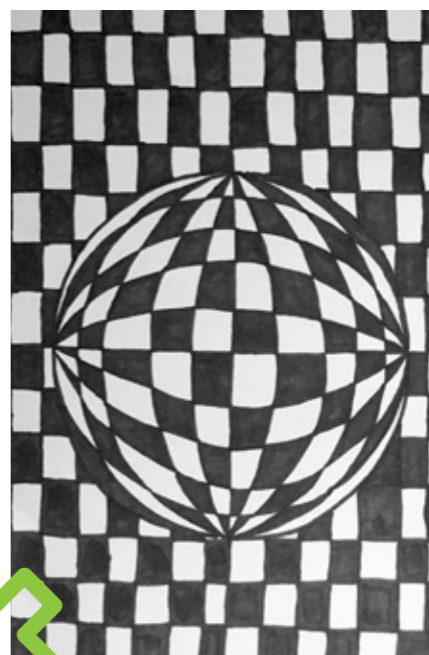
Patryk ma 14 lat, talent konstrukcyjny, bardzo dużo zestawów klocków Lego, kolorowe designerskie okulary oraz młodszą – najukochańszą – siostrę Agatkę. Jeszcze niedawno miał też bardzo złośliwego raka o skomplikowanej łacińskiej nazwie – neuroblastoma IV stopnia. Choroba zaatakowała go już dwukrotnie, a leczenie okazało się wyjątkowo wyczerpujące.

Patryk przeszedł chemioterapię, operację chirurgiczną, radioterapię, leczenie przeciwciałami anti-GD2 oraz autoprzeszczep. Można się załamać, kiedy ma się kilkanaście lat i wciąż tylko jeździ do szpitala na kolejne terapie, zamiast do szkoły...

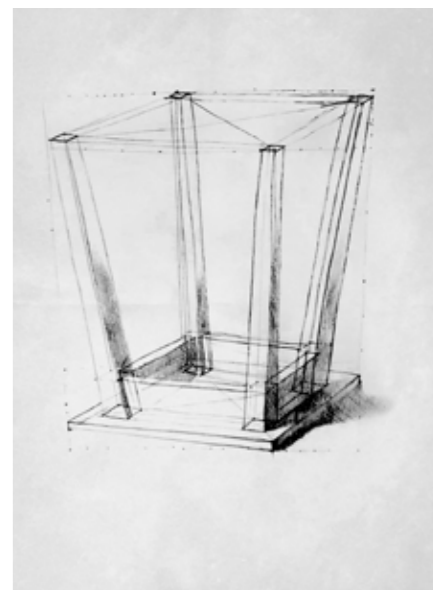


W domu tęsknili za nimi tata i młodsza siostra Agatka. Wiadomo, starszy brat to ważny człowiek! Rodzeństwo już dwukrotnie było z nimi na koloniach Tropicieli na Zamku w Kliczkowie. Mogliśmy zaobserwować niezwykłą więź, jaka istnieje pomiędzy nimi. Starszy brat zadbał, aby być z siostrą w jednym bractwie i stanowił dla niej prawdziwe oparcie. Agatka miała wówczas zaledwie 6 lat. Nagle przyszło jej uczyć się fechtunku, łucznictwa, a także wyjątkowo trudnej sztuki szyfrowania. Dlatego wsparcie brata przy wykonywaniu trudnych tropiciel-skich zadań było na wagę złota.

Dziś Agatka ma 8 lat. Troszczy się o swojego braciszka, na przykład robiąc mu kanapki. Pewnie smakują najpyszniej na świecie, bo ich głównym składnikiem jest siostrzana miłość! Życzymy, by ich uczucia i wzajemny szacunek rozkwitały przez długie lata!



Patryk ma bardzo konkretne plany na przyszłość. Od dawna wie, że chce zostać architektem. Są na to duże szanse, gdyż przejawia prawdziwy talent do rysowania technicznego.





Bogdan Bukowiecki

Kubuś zaczyna szkołę!

Nasz kochany Kubuś już po wakacjach zakłada tornister i rusza do szkoły. Po trzech latach bycia przedszkolakiem, czas na kolejny poważny życiowy krok. Jesteśmy już po wizycie w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Testy rozwiązywał na piątkę! Plecaczek kupiony, biała koszula wisi w szafie. Jest gotowy.

Kiedy przyjechał do Pałacu prawie 6 lat temu, był małym, chudym, nieporadnym i wycofanym chłopcem. Urodzony z zerową punkcją w skali Apgar, MPD (dziecięce porażenie mózgowie), ledwo przeżył poród. A to nie był ostatni z dramatów w tak krótkim jeszcze życiu.

Po około dwóch latach jego rodzinie zaważył się świat. Mama Kubusia uległa poważnemu wypadkowi. Tata – na którego spadł obowiązek opieki nad pozostałą trójką dzieci oraz żoną – podjął trudną decyzję o oddaniu synka do placówki.

I tak ścieżki Kubusia przecięły się z naszymi – zespołu Pałacu. I moimi – najpierw jako wolontariusza Fundacji Gajusz, potem opiekuna w hospicjum, a teraz również jego opiekuna prawnego. I przyjaciela.





Codziennosc chłopca to fizjoterapia, zabawy oraz wygłupy z wolontariuszami. A także wspaniałe przedszkole, które pomaga mu się rozwijać (dziękujemy Fundacji Kolorowy Świat!). Ale przede wszystkim to miłość, która, jak wiadomo od wieków, jest najlepszym lekarstwem na wszelkie dolegliwości. Sprawia, że dziś Kuba jest rezolutnym dziewięcioletkiem często zarażającym nas swoim śmiechem. Uwielbia figle, słuchanie bajek (włażujemy ostatnio „Kubusia Puchatka”) czy zabawy w łowienie rybek. Ostatnio jeszcze intensywniej lgnie do opiekunów, siada na kolanach, przytula się, szuka ciepła, kontaktu i dotyku.

Chyba najbardziej przepada za aktywnościami jeden na jeden. Jak to dziecko – chce być w centrum uwagi. Nie zawsze się to udaje w Pałacowej rzeczywistości – ale mocno się staramy. Wtedy Kuba pokazuje ogrom swoich możliwości: maluje, rysuje, skupia się, idealnie reaguje na zadawane pytania. Zwyczajnie cieszy się i potwierdza to podniesionym w górę kciukiem.

Co przyniesie kolejny rok jego życia? Mamy dużo planów. Oprócz wspierania go w szkolnej rzeczywistości, priorytetem na najbliższy czas jest terapia neurologopedyczna. Do tego więcej wyjść do kina, teatru, „na miasto”, do parku i lasu.

Pomimo niepełnosprawności, często w oczach Kubusia skrzy się radość, która mówi, że drzemie w nim ogromny potencjał. I chęć na więcej – na swój własny dom, na rodzinę, która się nim zaopiekuje i pokocha. Cały czas na to liczymy i tego mu z całego serca życzymy.

Może to Ty chcesz stworzyć dom dla Kubusia?



Producent przypraw

McCormick

.....
mccormick.com

oraz

kamis.pl

Dzięki ich produktom życie nabiera smaku. Cały świat może delektować się przyprawami, które pochodzą ze wszystkich zakątków globu. Ponad 100 lat doświadczenia firmy owocuje nie tylko fantastycznymi produktami, ale także wspieraniem pracowników i nagradzaniem ich za działalność społeczną.

W tym roku najlepsza na świecie okazała się wolontariuszka Gajusza, Anna Sobór. Dziękujemy za bezcenne wsparcie naszych dzieci ♥ Ta darowizna sprawi, że będzie bezpiecznie, miło i pewnie także smacznie!



Firma

Delia

.....
delia.pl

Delia Cosmetics to rodzinna firma, która stała się rozpoznawalną na całym świecie marką. Jej kosmetyki dostępne są już w 79 krajach! Jest też rówieśnicą Fundacji Gajusz ☺. Może to dlatego tak świetnie się rozumiemy? Założyciele i pracownicy Delia Cosmetics to ludzie o ogromnej wrażliwości. Regularnie wspierają naszych podopiecznych, przekazując fundusze na zakup leków czy niezbędnego sprzętu. Gdy nastąpiła epidemia koronawirusa, natychmiast zadbał o bezpieczeństwo naszych dzieci i przekazali zapasy żelu antybakteryjnego ♥

Dziękujemy!



Firma

activeBHP

.....
activebhp.pl

Na co dzień zajmują się bezpieczeństwem i higieną pracy. Robią audyty, sprawdzają i sporządzają dokumentację oraz szkolą. Ich pracę doceniają klienci, którzy zyskują spokój i pewność, że działają zgodnie z obowiązującymi przepisami. Procedury w activeBHP to jednak nie wszystko. Dla nich ważne jest także mądre wspieranie. Dlatego regularnie nas odwiedzają, by sprawdzić, czy jest tu bezpiecznie. A pracę tę traktują raczej jako misję, udzielając nam mega rabatów.

Dziękujemy!

activeBHP
Gdańska 91
90-613 Łódź
bud. „D” IIp lok. 27
+48 42 209 48 19
activebhp@activebhp.pl

Catering Dietetyczny

TAJM

.....
tajm.pl

W Gajuszu dbamy o jakość jedzenia, bo Tulisie i Książątka wymagają szczególnej opieki. Kupujemy produkty wybrane przez dietetyka, unikamy niezdrowych dodatków, sami przygotowujemy znaczącą część posiłków.

Wspiera nas w tym TAJM Catering Dietetyczny, który tworzą eksperci w zakresie odżywiania. Ich doświadczenie zdobyte w kuchniach całego świata sprawia, że mają wyjątkowe podejście do serwowanych potraw. Każda z nich ma być idealna, świeża i obłędnie smaczna.

+48 663 12 00 12



JEAN LOUIS DAVIDjeanlouisdavid.pl

za całoroczne wspieranie dzieci Gajusza, ogromne zaangażowanie Drużyny Fryzjerów i mnóstwo ciepłych słów.

DELIA COSMETICSdelia.pl

za to, że wspieracie Gajuszątkę od wielu lat, a gdy zaatakował wirus, zadbaliście o ich bezpieczeństwo.

ICHEMichem.com.pl

za stałe wsparcie finansowe Projektu Rodzeństwa i za Waszą fantastyczną gotowość do pomocy.

GEFCOpl.gefco.net

za stałe czuwanie nad naszymi transportami i bezcenną pomoc w czasie epidemii.

PROVIDENTprovident.pl

za to, że rozumiecie wyjątkowe potrzeby naszych dzieci i ekspresowo na nie reagujecie.

MILKPOLmilkpol.com.pl

za stałą pomoc finansową i za smaczne przekąski dla naszych Podopiecznych.

STOWARZYSZENIE ODRA-NIEMEN<https://odraniemen.org/>

za wyposażenie Pokoju Pożegnań w przytulną pościel i piękne dodatki.

AR FASHIONmorgofashion.pl

za nieustające wsparcie i wesołe skarpetki.

STUDIO BAJKAbajkastudio.pl

za stałe wsparcie finansowe.

HOTEL BB ŁÓDŹhotelbb.pl/pl/lodz

za wygodne pokoje dla każdego naszego specjalnego gościa.

INWEMERinwemer.pl

za to, że możemy na Was liczyć każdego miesiąca!

BLUERANKbluerank.pl

za ogarnianie naszych Internetów.

PZLpzl.pl

za stałe wspieranie Gajuszątek.

PINSWEARpinswear.pl

za fenomenalne przypinki i stałe darowizny finansowe!

AGROFARMagrofarm.lowicz.pl

za kolejną wspaniałą zbiórkę podczas dorocznego balu – tym razem jubileuszowego!

CLARIANTclariant.com

za meble i sprzęt biurowy.

F.H. GAJ (WIOLETTA I MARIUSZ GAJ)

za darowiznę pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników medycznych.

KIDS CLUBkids-club.pl

za dobre serce dla dzieci Gajusza.

**BRUTUS FILM**brutusfilm.com.pl

za światło w mroku trudnych historii.

RPMrpm.pl

za superszybkość, hiperwrażliwość i megaprofesjonalizm.

AGENCJA USZY.TE

za cierpliwość i otwarte serce.

TECHNOPOLtechnopol.pl

za „chochlika”, który zrobił wiele dobrego.

AMS

za wyrozumiałość w trudnych czasach.

IMS

za otwartość i odwagę, by poruszyć trudny temat.

PWCpwc.pl

za laptopy dla dzieci, żeby mogły chodzić do szkoły online.

EUROLOGISTICSeurologistics.pl

za świadomość, że #TenCzas ma ogromne znaczenie. Zawsze. Przez cały rok.

CENTRUM MEDYCZNE ŚWIĘTEJ RODZINYswietarodzina.com.pl

za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.

FUNDACJA ZDROWY BIUSTzdrowybiust.eu

za maseczki, które zwiększyły bezpieczeństwo Gajuszątek.

ALE O CO CHODZI?aleocochodzi.com

za maseczki i miłe przytulanki na trudne czasy.

RUCH CZYSTYCH SERCrcs.org.pl/lodz

za zbiórkę sprzętu elektronicznego dla dzieci, które nagle muszą uczyć się online.

ŻELE ANTYBAKTERYJNELodz.ul.Gibalskiego.3

za podarowanie żeli antybakteryjnych, które porwały bezpieczeństwo Książąt.

ALLEPAZNOKCIEallepaznokcie.pl

za zadbanie o Gajuszątkę i podarowanie płynów antybakteryjnych.

AGNIESZKA PIWEK**KANCELARIA RADCY PRAWNEGO**

za opiekę prawną.

DZIAŁKOWIECdzialkowiec.com.pl

za wsparcie kampanii #TenCzas.

MEDAX-TRANSmedaxtrans.pl

za przywiezienie Jagienki do Polski w trudnym czasie.

PRESSCOMpresscom.pl

za wsparcie kampanii #TenCzas.

SZAFIR-AN

za regularne wspieranie Gajuszątek.

HYCOMhycom.pl

za pomoc naszym podopiecznym.

SZKOŁA PODSTAWOWA SIÓSTR NAZARETANEKnazaret.kalisz.pl

za wsparcie potrzebujących rodzin.

JANUSZ GERMAN

za tembr głosu, w którym słycać dobre serce.

ANTONI WOJNAR

za dzielenie się talentem.

TOMASZ COBAS

za nadanie kolorów naszej kampanii.

MAGDALENA PASZKOmagdalenapaszko.com

za wspomnienia z dni zdjęciowych.

KINGA WIŚNIEWSKA

za dbanie o to, żeby cała logistyka dowiedziała się o Gajuszątkach.

EDYTA BAJAN-HOŁODNIUK

za zorganizowanie zbiórki na wyposażenie Pokoju Pożegnań w piękne dodatki.

UCZESTNICY KAMPANII „TEN CZAS”

za odwagę, wrażliwość i piękne historie.

PIOTR KOCIOŁEK

za spotkania, które ułatwiają śmiały podążanie we właściwym kierunku.

WOLONTARIUSZE

za realizację projektu dla rodzeństw dzieci chorych, codzienne towarzyszenie małym mieszkańcom Pałacu, hospicjum domowego oraz Tuli Luli, warsztaty plastyczne i filmowe na oddziałach onkologematologii, towarzyszenie dzieciom z pieczy zastępczej, działania fundraisingowe, piękne zdjęcia z gajuszowych imprez oraz każdą pracę, która sprawia, że działania naszej fundacji są łatwiejsze.

A jak Ty możesz nam pomóc?

.....

Przelej dowolną kwotę na nasze konto. Pomoże Ci w tym nasz niezawodny, magiczny...

Druczek Cudo tworzy

..... lub

Przetwóć stronę i poznaj inne formy pomocy

POWÓD / POKWITOWANIE DLA ODBIORCY/NADAWCY

Nr rachunku odbiorcy: 761240 6960 7390 0003 0000 0000
 Nr rachunku odbiorcy cd.

Odbiorca: Fundacja GAJUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź

Kwota: _____

Zleceniodawca: _____

Tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/03/20

Oplata: _____

stempel dzienny

Przelew / wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy: Fundacja GAJUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź
 nazwa odbiorcy cd.

nr rachunku odbiorcy: 761240 6960 7390 0003 0000 0000
 nr rachunku odbiorcy cd.

kwota: _____
 waluta: **W P * P L N**

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata): _____

nazwa zleceniodawcy: _____
 nazwa zleceniodawcy cd.

tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/03/20
 tytułem cd.

Oplata: _____

pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

odcinek dla banku / poczty

ISO
9001
QUALITY
ASSURANCE

JAK MOZESZ NAM POMOC?

WPŁACAJĄC DOWOLNĄ KWOTĘ NA NASZE KONTO BANKOWE:

76 1240 6960 7390 0003 0000 0000

LUB



ZRÓB PRZELEW
ONLINE

www.gajusz.org.pl

Zajrzyj na stronę
(zakładka dla pomagających >
pomóż teraz) i przekaż
dowolną kwotę.



ZAPROŚ NAS
NA ŚLUB

+48 727 001 001

Zakochane Pary, poproście
swoich ślubnych gości
o darowiznę zamiast kwiatów
– nasi wolontariusze są
do Waszej dyspozycji.



ZOSTAŃ PARTNEREM
BIZNESOWYM

+48 697 789 924

Pomóż nam
sprawić radość
podopiecznym Gajusza.
Dołącz do grona
Firm z Sercem.



ZOSTAŃ
WOLONTARIUSZEM

+48 697 789 920

Podaruj nam i naszym
podopiecznym coś
bardzo bardzo
cennego – Twój czas.



GAJUSZ
FUNDACJA